

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/konspiracja/75677,Partyzantka-antysowiecka-na-ziemi-lomzynskiej-1939-1941-wybrane-aspekty.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Partyzantka antysowiecka na ziemi łomżyńskiej (1939-1941) - wybrane aspekty

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: WALDEMAR TYSZUK 29.10.2020

Początki partyzantki na ziemiach polskich – zarówno antysowieckiej, jak i antyniemieckiej – wiązać należy z pozostałościami rozbitych jednostek Wojska

Polskiego, które nie złożyły broni.

Jednym z oddziałów, które zapoczątkowały działania partyzanckie na ziemiach polskich, był 110. Pułk Ułanów z Brygady Rezerwowej Kawalerii „Wołkowysk” dowodzony przez podpułkownika Jerzego Dąmbrowskiego ps. „Łupaszka”, doświadczonego w wojnie podjazdowej zagończyka z lat 1919-1920.

W przeciwieństwie do pozostałych pułków Brygady Rezerwowej Kawalerii „Wołkowysk”, 110. Pułk Ułanów nie przeszedł na Litwę, lecz skierował się na zachód. Wykorzystał do tego luki między Armią Czerwoną a wycofującym się Wehrmachtem. 28 IX ppłk Jerzy Dąmbrowski rozwiązał resztki dowodzonego przez siebie oddziału w Janowie k. Kolna.

110. Pułk Ułanów

W przeciwieństwie do pozostałych pułków Brygady Rezerwowej Kawalerii „Wołkowysk”, 110. Pułk Ułanów nie przeszedł na Litwę, lecz skierował się na zachód. Wykorzystał do tego luki między Armią Czerwoną a wycofującym się Wehrmachtem. 28 IX ppłk Jerzy Dąmbrowski rozwiązał resztki dowodzonego przez siebie oddziału w Janowie k. Kolna. Żołnierze pułku, którzy chcieli kontynuować walkę, podzielili się wówczas na trzy grupy. Pierwsza – ppłk. Dąmbrowskiego – rozpoczęła partyzancką walkę na Białostocczyźnie trwającą do końcowych dni października lub początku listopada 1939 r. (choć istnieją też relacje mówiące o tym, że „Łupaszka” walczył co najmniej do końca 1939 r.). Kolejna – mjr. Henryka Dobrzańskiego ps. „Hubal” – wycofała się w Góry Świętokrzyskie (przechodząc m.in. przez most na Narwi w Piątnicy) i tam kontynuowała walkę zbrojną występując jako „Oddział Wydzielony Wojska Polskiego”. Ostatnia grupa – rtm. Witolda Bilińskiego – próbowała przebić się na Węgry. Inne oddziały partyzanckie powstały na bazie oddziałów Wojska Polskiego, które zostały rozbite w bitwach pod Zambrowem i Andrzejewem i przebiły się do kompleksu leśnego Czerwony Bór. Najdłużej na tym obszarze, bo do listopada 1939 r., w rejonie wsi Giełczyn utrzymał się oddział por. Jerzego Łempickiego. Pod koniec października 1939 r. w rejonie wsi Grzymały pod Zambrowem

operowała także niewielka grupa polskiej kawalerii z bliżej nieznannej jednostki.

Największym starciem stoczonym przez polską partyzantkę, prawdopodobnie nie tylko na ziemi łomżyńskiej, ale w ogóle na terenach okupowanych przez Sowietów, była bitwa na uroczysku Kobielno. Miała ona miejsce 23 czerwca 1940 r. Sowietci zniszczyli wówczas bazę polskiego podziemia liczącą między 45 a 100 partyzantów dowodzonych przez kpt. Burskiego.

Nad Biebrzą i Narwią

Nad Biebrzą oraz Narwią powstały wkrótce bardzo silne struktury polskiej konspiracji, m.in. w okolicach Łomży, Kolna, Jedwabnego, Radziłowa, Goniądza i Tykocina. Zasilane były przez żołnierzy z rozbitych oddziałów WP, którzy stopniowo zamieniali mundury wojskowe na ubrania cywilne. Do stycznia 1940 r. w rejonie Bagna Wizna utrzymywały się grupy rozbitków rzekomo pochodzących z oddziału kpt. Raginisa oraz z 18. Dywizji Piechoty, które zostały zniszczone w sowieckiej operacji antypartyzanckiej. Także w rejonie rozlewisk Narwi w trójkącie: Złotoria - Tykocin - Góra na tzw. Zielonej Kępie ukrywało się blisko 200 żołnierzy i oficerów WP, którzy zimą 1939/1940 r. zasilili podziemie w okolicznych miejscowościach. Organizowane grupy konspiracyjne wchodziły m.in. w skład takich organizacji, jak: Związek Walki Zbrojnej, Polska Organizacja Wojskowa, Polska Armia Wyzwolenia, Narodowo-Ludowa Organizacja Wojskowa, Stronnictwo Narodowe, Podlaskie Bataliony Śmierci Strzelców Kresowych.



Kpt. Kazimierz Kamiński
„Huzar” - w okresie okupacji
sowieckiej żołnierz Podlaskich
Batalionów Śmierci Strzelców
Kresowych

Rejon Jedwabnego

Szczególnie mocne struktury zorganizowano w rejonie jedwabieńskim. Wśród głównych organizatorów antysowieckiego podziemia wymienić można proboszcza w Jedwabnem księdza kanonika Mariana Szumowskiego, Bronisława Skarżyńskiego „Czerwca” – byłego kierownika szkoły, Kazimierza Burnusa – kierownika poczty, Piotra Chodnickiego – byłego komendanta posterunku policji, a także st. sierżanta Antoniego Odyńca ps. „Grom”. Za przywódcę konspiracji uważano kpt. Aleksandra Burskiego (zapewne był to pseudonim).

Do stycznia 1940 r. w rejonie Bagna Wizna utrzymywały się grupy rozbitków rzekomo pochodzących z oddziału kpt. Raginisa oraz z 18. Dywizji Piechoty, które zostały zniszczone w sowieckiej operacji antypartyzanckiej. Także w rejonie rozlewisk Narwi w trójkącie: Złotoria – Tykocin – Góra na tzw. Zielonej

Kępie ukrywało się blisko 200 żołnierzy i oficerów WP, którzy zimą 1939/1940 r. zasilili podziemie w okolicznych miejscowościach.

Największym starciem stoczonym przez polską partyzantkę, prawdopodobnie nie tylko na ziemi łomżyńskiej, ale w ogóle na terenach okupowanych przez Sowietów, była bitwa na uroczysku Kobielno. Miała ona miejsce 23 czerwca 1940 r. Sowietci zniszczyli wówczas bazę polskiego podziemia liczącą między 45 a 100 partyzantów dowodzonych przez kpt. Burskiego. Polscy partyzanci na tym terenie często likwidowali kolaborantów oraz dokonywali wypadów na posterunki sowieckie, czym poniekąd sprowokowali akcję NKGB. W wyniku sowieckiej operacji poległo 18 lub 19 partyzantów, a przynajmniej drugie tyle wzięto do niewoli. Podziemie zostało rozbite, ale nie zlikwidowane.

Polscy partyzanci także odnosili sukcesy. W okolicach Jedwabnego zlikwidowali lejtnanta NKGB Wasilija Szewielewa, a w Łapach dowódcę Rejonowego Wydziału Milicji – Zubaczewa.

Warto przypomnieć, że za „pierwszego sowieta” działalność partyzancko-konspiracyjną rozpoczęli m.in. pochodzący z Tworkowic k. Ciechanowca Stanisław Karolkiewicz „Szczęsny”, w okresie okupacji niemieckiej oficer Uderzeniowych Batalionów Kadrowych – Konfederacji Narodu, a później AK i WiN, znany z brawurowych akcji, w tym wypadu do Prus Wschodnich, a także jeden z najbardziej znanych i najdłużej działających żołnierzy powojennego podziemia niepodległościowego Kazimierz Kamieński „Huzar”, walczący w strukturach AK, AKO i WiN, a pochodzący z gm. Nowe Piekuty. Obydwaj służyli w Podlaskich Batalionach Śmierci Strzelców Kresowych, nie wiemy jednak, czy w czasie okupacji sowieckiej ich drogi się skrzyżowały.

Pomimo wielu prób pozbycia się podziemia niepodległościowego przez Sowietów, Polacy z ziemi łomżyńskiej nie poddawali się, nawet gdy zakrojone na szeroką skalę działania NKGB prawie doszczętnie niszczyły oddziały partyzanckie i siatki konspiracyjne. Zarówno żołnierze Wojska Polskiego, jak i cywile łączyli siły, aby w dalszym ciągu walczyć o odzyskanie niepodległości, nawet za cenę własnego życia. Niektórzy z nich, jak kpt. Kazimierz Kamieński „Huzar”, przetrwali okupację sowiecką i niemiecką, a w walce o wolną Polskę jeszcze w latach 50-tych ginęli z rąk reżimu komunistycznego.



Kazimierz Kamiński ps. "Huzar"
(oznaczony nr 1) stoi obok
Henryki Łupińskiej ps. "Tuja" i
Bronisława Perkowskiego ps.
"Kotwicz". Fot. z zasobu IPN

COFNIJ SIĘ